KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 9-go Września 1867 r. | № 200. | Lat 46. | 28-go Sierpnia / 9-go Września 1867 roku.

Poniedziałek. | Rano ciepła st. 10, w połu: c. st: 16 Wysok: wody st. 2 c. 7. (Ubywa) | Wschód Słońca g. 5 m. 25 Zachód „ „ 6 „ 29 | Dziś, ŚŚ Adrjana i Gorgonjusza MM. Jutro, Śgo Mikołaja z Tolentynu Wyz:.

Wczoraj w Uroczystość Narodzenia N. MARJI P., wszystkie kościoły tutejsze przepełnione były pobożnym ludem, zwłaszcza też te, w których przypadło Nabożeństwo odpustowe. W wielu z nich brzmiały muzyki i śpiewy przez Artystów i Amatorów wykonana. I tak: W kaplicy Literackiej w czasie Wotywy odprawionej przez JX. Seroczyńskiego, wykonaną była Msza Chwaliboga, na Graduale Modlitwa Tejchmana (solo contr alt), na Offertorium Modlitwa tegoż (solo sopran) z towarzyszeniem wiolonczelli przez P. Szablińskiego, na Benedictus Adagio Religioso Ernsta, które odegrał na skrzypcach Pan Zaniewicz. W Archikatedrze w czasie Summy, celebrowanej przez JX. Prałata Siekluckiego, kazanie miał JX. Rogowski, a chóry Inst. Muz. wykonały Mszę Moniuszki, i tegoż duet, na Offertorium „Intende voci" (Panny Ostrowska i Nieboroska), oraz na Graduale „Ave Maris Stella" Rożnieckiego. W kościele N. Marji P. Łaskawej, przy ulicy Sto-Jańskiej, wykonaną była, jakeśmy to donosili, pod kierunkiem Dyrektora Quatriniego, Msza, Oratorium Kurpińskiego. Solowe partje odśpiewali: amatorka Panna W. Dz., oraz PP. Cieślewski i Kozieradzki. W części instrumentalnej przyjęli udział nestorowie orkiestry Teatralnej, Panowie Ostrowski i Szabliński, którzy uczestniczyli w jej pierwszem wykonaniu w r. 1843, pod dyrekcją samego kompozytora.—W kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, wykonaną była Msza Chwaliboga, na Offertorium Modlitwa Złotaszewskiego (solo contr alt), na Benedictus duet na skrzypcach Azoliniego, a na Agnus Modlitwa do N. MARJI PANNY, Chwaliboga.—W kościele Śgo Krzyża, Msza Kemptera, Hymn Roztworowskiego na same głosy i kwartet Mendelsohna z chórem. — W kościele Parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Msza Krogulskiego Nr 3, „Pregliera Sanctissime" Mendelsohna, i Modlitwa Adolfa Adama (solo sopran). — W kościele Śtej Anny, na Krak. Przedm., liczny chór Amatorów, pod przewodnictwem P. Pawlewskiego, Artysty opery, wykonał Mszę J. Krogulskiego Nr 8, Modlitwę Belthiensa (solo sopran), Hymn do BOGA Donizettego, na same głosy i „Justus ut palma" Krogulskiego.— W kościele Śgo Ducha, na Wotywie, Msza Łacińska Radzyńskiego, na Benedictus „Ave Maria" Troszla, na głosy, na zakończenie „Zdrowaś Marja" Chwaliboga; na Summie, Msza Łacińska Krogulskiego, na Benedictus Modlitwa Złotaszewskiego (solo alt), odśpiewała Panna M. Gmórczyńska; wszystko to wykonały wychowanki Tow. Dobrocz., pod kierunkiem swego Nauczyciela Organisty, przy rzeczonym kościele, P. Wł. Stasiulewskiego.

— Wczoraj również, jako w Uroczystość Narodzenia N. MARJI PANNY, w kośc. tegoż nazwania, w Mokotowie, odbył się Odpust, w czasie którego Wotywę odprawił JX. Łepkowski, Dyrektor Inst. Mor. Zaniedb. dzieci; Summę, celebrował JX. Jagodziński, Kapelan Instyt. Głuchoniemych, a kazanie do licznie zgromadzonego ludu miał JX. Michałowski, Kapłan z Parafji Śgo Alexandra.

— Z powodu cudownego ocalenia w dniu 25 Maja (6 Czerwca) r. b. Najjaśniejszego Pana od świętokradzkiej ręki zabójcy, otrzymano następujące najpoddanniejsze adresy z wynurzeniem uczuć wiernopoddańczych:

Z Gubernji Radomskiej: od mieszkańców miast: Staszowa, Połańca, Klimontowa, Bogorji, Ożarowa, Glinian, w Powiecie Sandomierskim; miast Opatowa i Lasocina i gminy Opatów, w Powiecie Opatowskim; miasta Zwolenia, w Powiecie Kozienickim.

Z Gubernji Kaliskiej: od urzędników i mieszkańców m. Piątku; od mieszkańców miast: Łęczycy, Ozorkowa, Poddębic, Parzenczewa, Grabowa i gmin: Tum, Sobotka, Pokrzywnica, Topola, Bałdrzychów, Gostków, Tkaczew, Rogoźno, Żale, Strzeblew, Ktery, Mazew, Grabowo, Borkowo, Witoń, Boczki, Chocissew, Daleków, w Powiecie Łęczyckim; gminy Rudników, w Powiecie Wieluńskim, i od mieszkańców m. Kłodawy i gmin: Piotrkowice, Krzykosy, Kłodawa i Lubotyń, w Powiecie Kolskim;

Z Gubernji Lubelskiej: od mieszkańców m. Kazimierza, w Powiecie Nowo-Alexandryjskim; miast: Szczebrzeszyna, Goraja, Frampola i gmin: Sitno, Radecznica, Tworyszów, Abramów i Krasnobród, w Powiecie Zamostskim;

Z Gubernji Suwalkskiej: od mieszkańców gminy Krasnów, w Powiecie Sejneńskim i włościan gminy Balwierzyszki, w Powiecie Marjampolskim, jak również od wszystkich mieszkańców stanu niewłościańskiego, w Powiecie Kalwaryjskim, którzy starają się o pozwolenie sprawienia obrazu Śgo Norberta, z napisem: „Na pamiątkę ocalenia drogocennego życia Alexandra IIgo, Cesarza Wszech Rosji Króla Polskiego, w dniu 25 Maja (6 Czerwca) 1867 roku", który pragną ofiarować do parafijalnego Kościoła w Kalwarji, i na sprawienie którego zebrali już około rs. 200.

Po doniesieniu o tem Najjaśniejszemu Panu, Jego Cesarska Mość, raczył wyrażone w tych adresach uczucia przyjąć z Monarszem zadowoleniem, a mieszkańcom Powiatu Kalwaryjskiego, którzy oświadczyli gotowość dania dowodów wiernopoddańczego ich przywiązania, Najwyżej rozkazać raczył: oznajmić, w Imieniu Jego Cesarskiej Mości, szczególne podziękowanie. (Dz: War:).

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Uznając za słuszne nadanie Ruskim Urzędnikom w Gubernjach Królestwa Polskiego, niektórych przywilejów w służbie, poruczyliśmy własnej Naszej Kancelarji do spraw Królestwa Polskiego, ułożenie wła-

ściwych przepisów dla bliższego określenia tych przywilejów.

Roztrząsnąwszy przedstawione, w wykonaniu tego, przez Zarządzającego wspomnioną Kancelarją przepisy, zgodnie z wnioskiem Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, zatwierdziliśmy je, a przesyłając te przepisy do Rządzącego Senatu, Rozkazujemy: przepisy o przywilejach w służbie Urzędników Ruskiego pochodzenia, służących w Gubernjach Królestwa Polskiego, wprowadzić zaraz w życie.

Senat Rządzący nie zaniedba wydać dla wykonania niniejszego Naszego Ukazu, właściwych rozporządzeń.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER".

Liwadja, dnia 30 Lipca 1867 r. (Dz. W.)

— *Prezydujący w Warszawskim Cholerycznym Komitecie.* — Zachowywanie warunków hygienicznych i dyetetycznych, zalecanych kilkakrotnie przez Komitet Choleryczny Warszawski, o wiele przyczyniło się w swoim czasie do zmniejszenia się w mieście tutejszem epidemji. Obecnie dostrzegać się daje, iż cholera od dni kilku zaczęła nieco wzrastać, jakoteż i cyfra śmiertelności; co jedynie według opinji Lekarzy pochodzi z lekceważenia lub zaniedbywania takowych warunków. W tym stanie rzeczy, widzę się w obowiązku powtórzyć jeszcze przepisy zawierające w sobie to, czego należy wystrzegać się, w chęci uniknienia słabości, wzywając zarazem głowy familji o użycie wszelkiego ze swej strony wpływu na otaczające ich osoby, ażeby takowe przepisy ściśle były zachowywane, gdyż tym tylko sposobem można będzie powstrzymać klęskę epidemji trapiącej od tak dawna mieszkańców tutejszych. Wystrzegać się należy: 1) Surowych jarzyn, *niedojrzałych owoców, ogórków*, rzepy, marchwi, młodych kartofli i t. p.; 2) Kwaszonej kapusty; 3) Zimnego lub wędzonego mięsa, kiełbas, wieprzowiny i t. p.; 4) Tłustych lub nieświeżych ryb; 5) Grzybów; 6) Młodego lub kwaśnego piwa, lodów, chłodników, boćwiny i kwaśnego mleka; 7) Nadmiernego używania trunków spirytualnych; 8) Chleba świeżego, lub z zakalcem i niewypieczonego. Nakoniec należy wszelkiemi środkami wystrzegać się przeziębienia, a szczególniej przemoczenia nóg, jak również kąpania się zaraz po jedzeniu, lub spotniałemu. Zaleca się mieć w każdym domu: miętę, kwiat lipowy, chrzan lub gorczycę, spirytus kamforowy, Hofmańskie i Profesora Inozemcowa krople, tak zwane Cesarskie. Wogóle należy bezzwłocznie zawezwać pomocy Lekarzy, zamieszkania których są wskazane przez znaki na domach wywieszone. — Jeneralnego Sztabu, Jenerał Major *Witkowski.*—Sekretarz Komitetu K. *Wiemann.*

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* — Podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że poczynając od dnia 6 (18) Września r. b., pociągi osobowe wychodzić będą codziennie: z Pragi o godzinie 10-tej rano; z Miłosny o godzinie 10-tej min: 31; z Dębego Wielkiego o godzinie 1-ej m. 45; z Mińska o godzinie 11-tej m. 10; z Mrozów o godzinie 11-tej m. 44; z Kotunia o godzinie 12-tej m. 17; po południu; z Siedlec o godzinie 12-tej m. 51; z Łukowa o godzinie 1-ej m. 50; z Międzyrzeca o godzinie 2-ej m. 45; przybwać będą: do Biały o godzinie 3-ej m. 25. po południu. Z powrotem zaś wychodzić będą: z Biały o godzinie 12-ej m. 12 po południu; z Międzyrzeca o godzinie 1-ej m. 1; z Łukowa o godzinie 2-ej; z Siedlec o godz. 2-ej m. 55; z Kotunia o godzinie 3-ej m. 22; z Mrozów o godzinie 4-ej; z Mińska o godzinie 4-tej m. 34; z Dębego Wielkiego o godzinie 4-tej m. 52; z Miłosny o godzinie 5-tej m. 7; przybywać będzie do Pragi o godzinie 5-tej minut 36 po południu.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: von *Derfelden*, Członek Rady Państwa, z Petersburga; *Zeume 2gi* i *Reinthal*, Pomocnik Naczelnika artylerji z Brestja; Radca Tajny Xiążę *Koczubej*, Marszałek Dworu J. C. M., z Petersburga; Rz: Radcy Stanu: *Untiłow* i Gónzaga *Pawliczyński*, z Petersburga; Jeneralny Super-Intendent Kościołów Ewang: Augsb: w Królestwie Xiądz *Ludwig*, z zagranicy; Zarządzający Warszawską Izbą Kontrolną *Pelikan*, z Petersburga; — wyjechali: Jenerał-Major *Zeume 2gi*, do Petersburga; Tajni Radcy: *Grott*, Sekretarz Stanu, do Wilna; *Witte*, Kurator Okręgu Nauk: Warsz:, do Siedlca; Rz: Radcy Stanu: *Szklarski*, do Petersburga; *Głębocki*, do wsi Zawad; *Untiłow*, do Wiednia.

— Jutro, w Kościele Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, jako w dniu Śgo Mikołaja z Tolentynu, o godzinie 10ej rano, przed ołtarzem tego Świętego odprawi się Wotywa, w czasie której święconym będzie chleb.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10tej z rana, w Kościele parafjalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Tekli z Zakrzewskich *Antosiewicz;* na które, pozostały Mąż wraz z Córką, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (13,210.)

— W Sobotę, dnia 7go b. m., po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. SAKRAKENTAMI, rozstał się z tym światem tu w Warszawie, w 78m roku życia, Alexander *Mazaraki*, Emeryt, b. Naczelnik Sekcji w Komissji Rządowej Przychodów i Skarbu. Wyprowadzenie zwłok jego, nastąpi w dniu dzisiejszym o godzinie 4ej po południu, z Kościoła parafjalnego Narodzenia N. MARJI P. przy ulicy Leszno, na cmentarz Powązkowski; na które, pogrążeni w smutku, Syn i Córka wraz z Zięciem, Krewnych i Znajomych, uprzejmie zapraszają. (13,116.)

— Salomea z Błędowskich *Kluczewicz*, Żona b. Urzędnika, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 6 b. m. zakończyła życie. Na wyprowadzenie zwłok jej z Kościoła parafjalnego Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz Powązkowski, w dniu dzisiejszym, o godzinie 6tej po południu, stroskany Mąż z Synem i Familją zgasłej, Przyjaciół i Znajomych, zapraszają. (13,151.)

— Wczoraj zmarła w Warszawie Anna z Rakowskich, 1go ślubu Pułkownikowa *Oskierko*, 2go po Felixie *Chmieleckim*, Obywatelu ziemskim, Wdowa.

— W dniu 13 Sierpnia r. b., w Tomaszowie Ordynackiem, zakończył życie, Alexander *Połtawski*, Emeryt, ostatnio Prezydent miasta Krasnegostawu.

— Dnia 23go Lipca r. b., w majątku własnym Czernikowie (Pow. Łęczycki), zmarł Jan *Rajewski*, b. Oficer b. Wojsk Polskich.

— Onegdaj w Krakowie, umarł w Klasztorze XX. Augustjanów na Kazimierzu, X. Klemens *Domagalski*, były Przeor tego Klasztoru, licząc lat 54 życia, a 28 Kapłaństwa.

— Zaonegdaj pochowane zostały na cmentarzu Powązkowskim, zwłoki maleńkiej dzieciny, 2 letniej *Zosi*, córeczki WW. Ankiewiczów. Smutna ta powinność chrześcijańska dopełnioną była w obec Rodziny, Przyjaciół i Znajomych domu tego, dla którego utrata ukochanego dziecięcia jest tem boleśniejszą, że w roku bieżącym, drugą już swym dziatkom sypie mogiłkę. Niedość wierzemy w siłę słów naszych, które pragnęlibyśmy ponieść w pociesze zbolałemu sercu Rodziców..... pociechę tę, ufamy, znajdą tylko w religijnym uczuciu, kojącym boleść w strapieniu.

— Dziś pochowane zostają zwłoki ś. p. Stefana Gineta, emeryta, w wieku lat 88 zmarłego; Karoliny z Hentków *Domary*, obywatelki, w wieku lat 77, i Brygidy z Zagórskich *Babskiej*, obywatelki, w wieku lat 74, zmarłych.

— W dniu 6 Września, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 63, wyzdrowiało 55, umarło 31;— w dniu zaś 7 t. m. zachorowało osób 52, wyzdrowiało 58, umarło 16;— w dniu 8 b. m. zachorowało osób 21, wyzdrowiało 56, umarło 11; pozostaje chorych z dawniejszemi osób 438; od początku panowania epidemji, t. j. 21 Maja (2 Czerwca) r. b., zachorowało na cholerę osób 6,896, wyzdrowiało 4,398, umarło 2,060.

— W zeszły Czwartek, w Kaplicy PANA JEZUSA, przy Kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, o godzinie 7ej wieczorem, JXiądz *Biernacki*, pobłogosławił związek małżeński Pana Jana *Suprynowicza*, Maszynisty Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej, z Panną Klotyldą *Lindner*, córką obywatelstwa tutejszych.

— Zaonegdaj, o godzinie 9tej wieczorem, odbyło się w mieszkaniu Prezydenta miasta, posiedzenie Komitetu zajmującego się rozdziałem wsparcia pomiędzy dotkniętych powodzią Warszawian i Prażan. Na posiedzeniu tem zajmowano się między innemi kwestją nowego, a trzeciego z kolei rozdziału kwoty rs. 5,000, pomiędzy tych nieszczęśliwych. Rozdział ten ma nastąpić w nachodzącą Środę, to jest dnia 30 Sierpnia (11 Września), jako w dniu Imienin Najjaśniejszego Pana, o godzinie 1ej z południa, i dokonany będzie przez te same co i poprzednio delegacje, złożone z Członków Komitetu, przy pomocy właściwych Opiekunów Cyrkułowych. W tym celu Szanowni Opiekunowie zechcą się zgłosić o godzinie 10ej rano, we Środę, do Kassy Głównej Ekonomicznej m. Warszawy, dla podniesienia z tejże Kassy właściwych, a dla każdego Cyrkułu przeznaczonych kwot, a następnie około godziny 1ej, po zejściu się wszystkich delegacji w tych samych co i poprzednich miejscach, przystąpić niebawem wspólnie do pomienionej czynności. Nadmienić tu winniśmy, iż przy regulowaniu zaonegdaj rachunków przez Komitet, okazało się, iż niektóre z osób, którym powierzone były przygotowawcze przy urządzeniu zabawy roboty, odstąpiły z przypadających im należności znaczną część na korzyść powodzian. I tak: Pan Józef Unger, za różne roboty drukarskie, odstąpił rs. 100, P. Jan Jaworski za takież roboty rs. 41, i Pan Edward Gąsecki malarz, za roboty około namiotów, tak w parku Łazienkowskim, jak w ogrodzie Saskim, całą przypadającą należność rs. 10.
(Dz: War:).

— Na budowę Kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, przeznaczono anszlagiem rs. 180,000, a na koszta zarządu rs. 20,000. Według złożonego w dniu 13-tym z. m. wykazu, wydano po ten dzień w roku 1861/2 rs. 38,736 kop: 82, w roku 1866 rs. 32,699 kop: 21²/₄, w roku 1867 rs. 16,494 kop: 54, razem rs. 87,930 kop: 57²/₄ na samą budowę, zaś na Zarząd wydano w tymże czasie, na pensje rs. 7,161 kop: 71, na materjały piśmienne rs. 49 kop: 16²/₄, razem rs. 7,211 kop: 17²/₄. W ogóle tak na samą budowę, jak i na zarząd wydano rs. 95,436 kop: 91. Obecne fundusze są następujące: 1) W gotowiźnie: a) w Kassie Ekonomicznej rs. 64,011 kop: 32 ½, b) w Kassie Głównej Warszawskiej rs. 892 kop: 69, c) w Kassie Banku Polskiego rs. 1,043 kop: 33 ½, d) w Sporze Sądowym rs. 3,600; 2) W materjałach rs. 3,565 kop: 40; 3) Doliczając wydatek przez poprzedni Komitet w latach 1861/2, spełniony rs. 42,635 kop: 82, było w dniu 13 Sierpnia r. b., w ogóle rs. 123,713 kop: 57.

— Onegdaj od rana dworzec kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, oblężonym był przez tłumy, pragnące pociągiem spacerowym udać się na Odpust do Częstochowa. Jakoż długi przygotowany na platformie szereg wagonów, w mgnieniu oka zapełnił się i wyruszył na pół godziny od naznaczonego czasu, bo o godz: 8 ½. Tymczasem przygotowano drugi pociąg, który też niebawem zapełnionym został i o 9 ½ podążył za tamtym. W ogóle wyjechało osób 2,572, to jest klassą 2gą 64, klassą 3cią 496, a klassą 4tą 2,012.

— Onegdaj sierotki, dziewczęta z Instytutu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, rannym pociągiem wyruszyły na przejażdżkę koleją żelazną do Skierniewic, na którą to przejażdżkę Dyrekcja kolei udzieliła bezpłatne bilety, tak sierotom jak i osobom im towarzyszącym.

— Przypominamy czytelnikom naszym o dzisiejszym Koncercie P. Henryka Zaniewicza, na korzyść biednych wdów i sierot po zmarłych na epidemję, o godzinie 8-ej wieczorem w Sali Resursy Obywatelskiej, dać się mającym. Koncert ten, nad program ogłoszony, rozpocznie uwertura z opery „Jezioro Wieszczek“ Aubera; prostujemy również, że deklamacja „Sierota“, którą wykona P. Rakiewiczowa, jest utworem nie P. Wójcickiego lecz X. Hołowińskiego.

— W Piątek, w Teatrze Rozmaitości, prawie wszystkie miejsca zostały zajęte; przedstawiono bowiem pierwszy raz nową dwu-aktową komedję Alfreda *Moussel*, z Francuzkiego, wierszem, przetłómaczoną przez Wacława Szymanowskiego, pod tyt: *Lizetka*. Nie pierwszą to już w tym rodzaju pracą przysłużył się Pan Szymanowski scenie naszej; komedja *Honor i pieniądze* „Ponsarda“, przed kilku laty z powodzeniem

u nas grywana, jemu zawdzięcza swój przekład. Płynność i gładkość wiersza, jasność wysłowienia i dowcip, cechujące zwykle pióro Pana Szymanowskiego, uwydatniły się także i w tej jego pracy. Treść komedji prosta i nieodznaczająca się nowością pomysłu, zręcznie jednak przez Francuzkiego autora poprowadzona, a przytem posiadająca kilka sytuacji pełnych prawdy i rzeczywistego uczucia, potrafiła w Publiczności szczere obudzić zajęcie. Xiążę, jeden z pierwszych Panów na dworze Ludwika XVI, idąc za powszechnie wówczas przez arystokrację przyjętym zwyczajem, niechce poprzestać na miłości pięknej i kochającej żony; szczęście domowego pożycia niewystarcza dla niego; on musi rej wodzić między młodzieżą, musi się wciąż oddawać nowym miłostkom. Z kolei zwraca swe zabiegi ku Kasi, młodej dziewczynie wiejskiej, która wzięta do Paryża przez swoją chrzestną matkę, Margrabinę, i przezwana *Lizetką*, zostaje w domu Xięztwa w charakterze suberetki. Dziewczę nie podziela miłości Xięcia i nie wie co ma począć, czy przyjąć naznaczoną schadzkę, czy też wszystko wyznać Xiężnie. Tymczasem zjawia się pretendent do jej ręki, dawna znajomość ze wsi, Pan Bertaud *Dependent od Aptekarza*, dawniej nazwany po prostu Łukaszem. Po kilku zręcznych a nawet koniecznych przejściach rzecz zbliża się do rozwiązania, a to za pomocą balu maskowego, balu opery. Xiążę zostaje powróconym żonie, a Kasia wyszedłszy zwycięzko z tej gry miłosnej ze swoim Panem, ma zostać Panią Łukaszową i zamieszkać na wsi. Wszystkie role w tej komedji wybornie były odegrane przez naszych artystów. Pani Łapińska rolę Xiężny, a Pan Stolpe Xięcia, przedstawili z całą godnością, zrozumieniem i elegancją. Pani Rakiewicz w roli Xiężnej, z wielkim talentem oddała ową czułość i niepokój, jakie miotają sercem cnotliwej małżonki, Pani Bakałowicz z właściwym sobie talentem i wdziękiem odegrała rolę Kasi-*Lizetki*; prawda, swoboda i zupełne przejęcie się charakterem przedstawianej postaci, zalecały zawsze jej doskonałą grę. Pan Damse choć pod przybranym mianem Bertaud'a, umiał być prawdziwym *Łukaszem* i szczerze rozweselał Publiczność.

— Za jakie dni dziesięć, ujrzymy już na scenie Teatru Wielkiego wznowioną operę Dyrektora Moniuszki „Hrabina“. Role w niej przedstawią: „Hrabiny“ Pani Dowiakowska, „Broni“ Panna Graetz, „Chorążego“ Pan Kozieradzki, „Kazimierza“ Pan Cieślewski, „Podstolica“ Pan Ziołkowski, „Dzidzi“ Pan Ziołkowski. Z dawnego więc składu, tylko dwaj ostatni artyści pozostali.

— Zaprojektowane urządzenie Loterji fantowej, połączonej z zabawą, w Ogrodzie Spacerowym miasta Lublina, na rzecz Lubelskiego Towarz. Dobrocz., odbędzie się dnia 22 b. m. i r.

— Dziś na benefis Pani *Goosz*, danem będzie w Eldorado przedstawienie przez Francuzkich śpiewaków, z zupełnie nowym programem. Między innemi Pani Goosz i Pan Colombet, wykonają: *Le grand serpent bleu*, z motiwów „Afrykanki“ i „Trubadura“, oraz *Blagados i Belinet*, wielka scena ze śpiewem, naradą i ćwiczeniami przez PP. Salomon i Colombet. Na zakończenie P. Goosz wynurzy w języku Polskim, najszczersze podziękowanie zebranej Publiczności. Ogród uilluminowanym będzie 1,000-m lamp różnokolorowych, a przy końcu oświetlony ogniem bengalskim. Zapewne Publiczność zaciekawiona, szczególnie śpiewaniem pożegnania przez P. Goosz, licznie się zgromadzi.

— O przyrządzie do obłuskwiania zboża przed mieleniem, wynalazku PP. Henckel i Seck w Frankfurcie n. M., niedawno donosiliśmy już obszerniej w Nr 158 „Kurjera Warszawskiego, z dnia 17go Lipca r. b. Teraz mamy przed sobą poświadczenia od wielu zakładów i osób fachowych, przekonywające o praktyczności tego przyrządu, jak np. PP. Velhagen i Sp. i Chr. Hobelmann, właścicieli młyna parowego w Bielefeld; C. W. Banse z Meisdorf; D. T. Vaupel i C. W. Vaupel (Niższy i Wyższy Rodan); Gustaw Weissheimer w Osthofen; F. Edmund Kleeberg (młyn Töpeln); Franciszek Heidrich, właściciel młyna w Żytawie (Zittau); S. Grosjean w Biel (w Szwajcarji); Magistrat miasta Schweinfurtu; Juljusz Hoffmann (młyn parowy w Cainsdorf); Hintze i Syn w Medingen (Hannower); Franciszek Hyra w Pilznie (w Czechach); H. Huart w Cambray (we Francji); J. F. Grabbert w Hamburgu i wielu innych. Wszystkie te poświadczenia uznają nie tylko użyteczność tego przyrządu co do większej wydajności i lepszej jakości mąki ze zboża obłuskwionego, ale i co do jego trwałości. Tutejsze biuro techniczne PP. Kraft i Kuksz, podejmuje się sprowadzania przyrządu w mowie będącego. Biuro pomienione mieści się w domu zwanym Cyprysińskiego, przy ulicy Długiej.

— Lokomobila samo-przewoźna (wóz parowy do chodzenia po drogach bitych i zwyczajnych twardych), pierwsza do miasta Warszawy sprowadzona przed dwoma laty. „Nie ta, którą tak niefortunnie w roku zeszłym na ulicach tutejszych próbowano,“ zbudowana w fabryce H. Cegielskiego, własność „Zakładu Rolniczo-Przemysłowo Leśnego“ Ostrowskiego i S-ki,“ onegdaj wieczorem o godz: 11ej chodziła na próbę w około placu Bankowego, a wczoraj rano poszła do Służewa, celem młócenia tamże zboża przez tydzień. Za lokomobilą szedł wagon z ciekawymi tego experymentu. Lokomobila zatrzymawszy się na chwilę na Nowym-Świecie, na Rozdrożu w Wierzbnie (na śniadanie), przybyła szczęśliwie do Służewa około południa, gdzie od jutra będzie młóciła. W przyszłą Niedzielę ma powrócić do Warszawy.

— W onegdajszym numerze „Przyjaciela dzieci“, pomiędzy innemi artykułami znajduje się także jeden bardzo ciekawy i nauczający. Jest to opis mięczaka morskiego, „Głowonogiem“ zwanego, z którym wypadek niejakiego Gilliato, mieszkańca nadmorskiego, tak dramatycznie Victor Hugo w dziele swem „Pracownicy morza“ opisał.

— *Panie Redaktorze!* W czasie dnia bardzo gorącego, nie pomnę tylko którego, przechodziłem ulicą Freta; dla ochłodzenia, nie wstydząc się wcale jasno błyszczącej mojej łysiny, zdjąłem kapelusz. W tym spada mi coś twardego i gorącego na głowę, a odskoczywszy od czaszki tłucze się na bruku. Była to stambułka, fajka pozycyjnego kalibru, dobrze nabita palącym się tytoniem, która spadła z cybucha jakiemuś siwemu palaczowi konserwatyście, siedzącemu w oknie pierwszego piętra! I to szczęście, bo gdybym otrzy-

miał ten *spadek* z trzeciego, nieskończyłoby się może na guzie. Dla tego też pytam ciebie Panie Redaktorze, czy nie lepiej byłoby gdyby amatorowie świeżego powietrza, palili w oknie cygaro lub papieros, bo choć popiół spadnie na głowę, przypomni tylko człowiekowi, że *z prochu powstałeś w proch się obrócisz*, gdy przeciwnie ów wypadek z fajką, nasunął mi smutne przekonanie, że należę do ludzi mających *twardą głowę*.— Twój prenumerator, Z. W.

— Wczoraj mieliśmy dzień pogodny, lubo około południa powstał dość silny wiatr, który sprowadził kurzawę. Ustał jednakże, niezadługo i Warszawianie w licznych gronach wyruszyli na przechadzkę. W ogrodzie Saskim mniej było osób jak zwykle, ale w dalszych miejscach spaceru gości nie brakło. W ogrodzie Botanicznym, nieopodal Aquarium, muzyka wojskowa uprzyjemniała chwilę zgromadzonej tam Publiczności. Omnibus do Willanowa powiózł także passażerów. Na wieczorne rozrywki pozostały: oba Teatry, Alkazar do którego przybyła nowa śpiewaczka, Panna Jeanne, i bardzo się podobała, tak ze śpiewu swego jak i postaci. Eldorado zawsze licznie uczęszczane, jak również i Aletoskopy P. Bordato i Orfeum, w którym dawane są widowiska przez małpy i psy sztuk wyuczone.

— *Szanowny Redaktorze!* — Zechciej łaskawie w swem piśmie zwrócić uwagę na fakt niepojęty dla wielu z twych czytelników, a może i dać nam objaśnienie onego. Przed kilku laty, kiedy nie było takiej różnicy w kursie pieniędzy, pomiędzy naszą a innych krajów monetą, w jednej z najpierwszych restauracji tutejszych żądano, i brano zwykle rs. 3 kop. 50 za butelkę wina Szampańskiego. Potem gdy różnica kursów była bardzo wielką i największą nawet, podniesiono cenę tego szlachetnego trunku do 4 rs. za butelkę, i nikt się temu dziwić nie miał prawa; dziś gdy kursa bardzo spadły i kurant pruski najwięcej na drożyznę towarów zagranicznych wpływający do normalnego prawie dochodzi stanu, w temże samem miejscu, za tegoż samego trunku butelkę, płacić każą rs. 4 kop. 50. Racz oświecić nas Szanowny Panie, według jakiej arytmetyki odbywa się ta progressja rachunkowa. — *J. S. K. Ł. F. B.*

— W dzielnicy miasta, Nową Wsią zwanej, przy rogu ulicy Przyokopowej, wznoszony jest według planu Architekta Kwiatkowskiego, budynek nowy na fabrykę cerat P. Józ: Kutkorowskiego. Fabryka ta jest jedyną fabryką cerat w całem Królestwie Polskiem, gdyż innych podobnych fabryk w kraju niema i dotąd mieści się w possesji zwanej Ogrodem Wiejskim przy ulicy Mokotowskiej.

— Wczoraj poraz pierwszy wyruszył pociąg kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, do samego Terespola. W próbowym tym pociągu znajdowali się członkowie Rady, Zarządzającej drogą pomienioną i Inżenierowie. Niezadługo zatem nowa ta Kommunikacja całkowicie oddaną zostanie do użytku publicznego.

— Fabryka Sukna Pana C. A. Majerhoffa, w Zgierzu, wyrabia teraz nowy rodzaj sukna, złotem i srebrem przerabiany, który to gatunek służyć może dla pięknych naszych Pań, na modne okrywki, zupełnie zastępujące naszywki perełkowe. Sukna tego nabyć można w Głównym Składzie PP. Ring et Herbst, przy ulicy Bielańskiej; w Składach Sukna PP. Mejlerta i Popowicza, przy ulicy Senatorskiej; okrycia z tegoż materjału są do nabycia w Magazynie Okryć P. Matuszewskiego, przy ulicy Miodowej.

— *Ze Szczawnicy piszą:* Staraniem znanego chemika P. Alexandrowicza, odkryte zostało na górze „Bryarce,“ unoszącej się po nad doliną Miodziuś zwanej, nowe źródło, które niezwykłą swą obfitością i jakością, ma wyrównać, jeśli nie przewyższać „Magdalenę,“ i któremu postanowiono nadać nazwę „Wandy.“ W dniu 29tym z. m. obchodzono uroczystość poświęcenia tego nowego zdroju, który dla gości, przybywających do Szczawnicy, ma być nową rękojmią zdrowia.

— Magazyn Towarów Kolonialnych Pana Alex. Hummel, przy ulicy Czystej istniejący, przeniesionym został na ulicę Senatorską do domu zwanego Petyskusa i już w Sobotę był otwartym. Oddawna znana uprzejmość właściciela i dobór towarów, będzie najlepszą rękojmią dla Publiczności.

— Doktor *Weinberg*, po dwumiesięcznej niebytności, powrócił z zagranicy.

— Onegdaj powróciła z Wystawy Paryzkiej Pani Marja Payer, właścicielka specjalnej fabryki gorsetów Paryzkich, mieszczącej się w gmachu Szpitala Śgo Rocha, na Krakowskiem Przedmieściu.

— W tych dniach wyjechała do Paryża, Pani Julja Wiemann właścicielka magazunu Mód pod Nrem 452 przy ulicy Senatorskiej, pod firmą J. Czaban dla sprowadzenia nowości rozmaitych, na czas obecny i jesienny.

— W tych dniach przyjechał do Warszawy z Paryża, P. Michał Szymanowski, tłomacz kilku dzieł naukowych, b. redaktor pisma „Przyjaciel dzieci,“ korrespondent z Wystawy Paryzkiej do „Tygodnika Illustrowanego.“

— P. Antonina *Reutt*, Właścicielka magazynu mód, przy ulicy Królewskiej, w domu PP. Bajera i Czarneckiego, wyjechała w tych dniach do Paryża, dla zaopatrzenia swego magazynu, w najświeższe przedmioty mody.

— W ostatnich czasach rozpowszechniło się we Francji i innych krajach, użycie proszku dezynfekcyjnego, wyrabianego w Paryżu przez Towarzystwo noszące nazwę „Société du desinfecteur universel.“ Proszek ten rozpuszcza się w wodzie bardzo prędko, odejmuje natychmiast przykrą woń wszelkim nieczystościom, zachowując im jednak własności użyźniające; jedna jego łyżka rozpuszczona w kwarcie wody, wystarcza do dezynfekcji wszelkich odchodów w gospodarstwie złożonem z pięciu osób. Główny skład komissowy tej pożytecznej substancji, znajduje się w Warszawie na Krakowskiem-Przedmieściu, w kantorze PP. Brünera i Wartalskiego.

— Onegdaj, w ogrodzie Krasińskim, w kląbie przed pałacem Senatu, przystąpiono już do robót ziemnych, mającego się tam wznieść wodotrysku.

— Amatorom dobrego, stołowego piwa Marcowego, zalecamy piwo Łomiankowskie, którego butelka w składzie na Starem Mieście, obok Apteki, pod Nrem 38, kosztuje kop: 4½.

— Miasto Suwałki wkrótce oświetlone zostanie 50ma latarniami naftowemi.

— Nowy plac targowy w okolicach rogatek Jerozolimskich przy ulicy Siennej, ma być wysadzony drzewkami, co miejsce to wielce upiększy.

— Dziś rozpoczyna się jarmark 5cio-dniowy w Radomiu.

— Przędza „Babiem latem“ zwana, już się w tych dniach snuła w powietrzu.

— Od Czwartku, codziennie, w Restauracji P. Jasińskiego, wprost Kościoła Śgo Alexandra, grywa doborowy kwintet pod kierunkiem P. Tomasza Wadowskiego.

— W ubiegłym tygodniu było aż dwa pożary, jeden w Piątek około godziny 2ej po południu, a drugi w nocy z Soboty na Niedzielę; pierwszy miał miejsce przy ulicy Krochmalnej; ogień powstał z komórek drewnianych, w pesesji Nro 987, gdzie spaliły się zabudowania: dom drewniany piętrowy, oficyna także w połowie spalona, w połowie dla przecięcia komunikacji rozebrana, dach na przytykającym domu murowanym Pana Rychtera rozebrać musiano, a dach na takiejże oficynie i strychy zgorzały. Straty obydwóch właścicieli do rs. 20,000 dochodzą; drugi pożar wynikł z komórek drewnianych, w domu Nro 2515, przy ulicy Żytniej, na skład kory garbarskiej przeznaczonych, tu spaliły się środkowe zabudowania: jak komórki, wozownia i dach drewnianej oficyny i domu frontowego. Szkody oblicza właściciel na rs. 600, prócz lokatorów, którzy także znaczne straty ponieśli. Przyczyna obydwóch pożarów niewiadoma, jak przy pierwszym, tak i przy drugim ogniu, wszystkie części Straży Ogniowej były czynne.

— Dnia 5 b. m. Aron Gelert, terminator blacharski, lat 14 mający, pracując na dachu domu Nr 332, skutkiem własnej nieostrożności, spadł z takowego na ziemię, a jako mocno potłuczony, po udzieleniu mu natychmiast pomocy lekarskiej, odesłany został na dalszą kurację do Szpitala starozakonnych.— Tegoż dnia, u P. Pauliny Czaszyńskiej, zamieszkałej pod Nr 447, popełnioną została kradzież w gotowiźnie rs. 172, oraz skradziono także zegarek złoty, kryty, z łańcuszkiem, i małą lornetkę wartości rs. 100, tak sprawców jak i przedmiotów skradzionych,zarządzono jak najskrupulatniejsze poszukiwanie. (G. P.)

— Dziś jako w pierwszym dniu rozpoczęcia ciągnienia 2ej Klassy 109tej Loterji Klassycznej, znaczniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 8,000 na Ner 6,319, u Kollektora Józefa Dawidsohn, w Warszawie; Rs. 2,500, na Ner 3,323, u Kol. Nusbaum, w Warszawie; Rs. 1,000, na Ner 7,764, u Kolektora Goldstejn Anetty; Rs. 600, na Ner 11,942, a po Rs. 300, na Nra 1,784 i 13,158.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, od N. N. rs. 3 dla nieszczęśliwych małżonków, znajdujących się w najokropniejszej nędzy, mieszkających przy ulicy Czerniakowskiej Nro 2994, na poddaszu.

— W Heidelbergu, zmarł d. 28 z. m. sławny Professor tamtejszego Uniwersytetu P. Mittermajer. Od roku 1821 zasiadł w Katedrze Uniwersyteckiej jako Professor.

— W Berlinie, tuż pod Moabitem, jest szkółka polna Towarzystwa Aklimatyzacyjnego, gdzie różne rośliny z obcych krajów i części Świata, sadzą i sieją na próbę, czy w naszym klimacie uprawiaćby je można. Zwiedzanie tak ciekawego ogrodu zaleca się każdemu przejezdnemu, zwłaszcza rolnikowi. Tego roku z roślin polnych i pastewnych najlepiej się udała próba z Chińską Lucerną, którą więc i pod naszą strefą siać zaczną, bo daje pastwę znakomitą i obfity plon ziarna.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 3 Września.* — Dzienniki tutejsze zajmują się jeszcze powiększej części mowami Cesarza Francuzów i Zjazdem Salzburgskim. „Westminster Gazette“ widzi w przymierzu Austrji z Francją samobójstwo. „Advertiser“ jest zdania, że polityka Francuzka w Salzburgu zrobiła fiasko, co wyraźnie przyznane jest w mowach mianych przez Cesarza Napoleona w departamencie Nord. — „Times“ i „Telegraph“ upatrują w ostatnich mowach Cesarza Francuzów stanowczy symptomat pokoju. — Kilka pism tygodniowych twierdzi, iż Napoleon żywi myśl Kongresu, ostrzegają one jednak zarazem Anglję, aby się nie dała złapać na podobne projekta. — Rząd Angielski uwolniony został nareszcie od wojny z królem Teodorem Abissyńskim, do której niebardzo chętnie czynił przygotowania. Zdaje się, że niebezpieczeństwo grożące temu Władcy wewnątrz, równie jak i obawa wojny z Anglją, skłoniły go do wypuszczenia na wolność jeńców. (Nordd. Allg. Ztg).

AUSTRJA. *Wiedeń, 4 Września.* — „Wien. Corresp.“ donosi, że Rouher po dwudziesto-cztero godzinnym pobycie w Wiedniu, wyjechał do Paryża, aby zastać jeszcze Cesarza przed odjazdem do Biarritz.— Rouher miał tylko dłuższą naradę z Xięciem Gramont. —Baron Beust przybył tu wczoraj. (Ind. Bel.)

FRANCJA. *Paryż, 3 Września.* — Coraz silniej utrwala się tu przekonanie, że pokój, przynajmniej w bliskim czasie, naruszony nie będzie. Wprawdzie dziennik „Situation“ spodziewa się po powrocie Cesarza Napoleona z Biarritz i po odwiedzinach Cesarza Austrjackiego pewnego ożywienia życia politycznego, ale zdaje się, że rachuby jego nie są oparte na niczem. — Wyjazd JJ. CC. Mości do Biarritz odłożony został na teraz do Soboty, a może nastąpi dopiero w Poniedziałek, 9 Września. — Dotychczas nie ma pewności, czy Cesarzewicz będzie towarzyszył swym rodzicom do wód w Pyreneach. — Słychać, że pobyt w obozie Chalons, nie bardzo był korzystny dla zdrowia Xięcia, i że pozostanie w St. Cloud.—Liczba obecnych tu Ministrów zmniejsza się z dniem każdym. Obecnie i P. Forcade wyjechał do Arcachon, a wydział robót publicznych tymczasowo objął Minister sprawiedliwości.—P. Moustier za dwa dni wyjeżdża do Biarritz, lecz za to P. Rouher spodziewany tu jest pojutrze.— Hrabia Goitz przybył tu dziś. — Powstanie Hiszpańskie, o ile z licznego przechodzenia zbiegłych powstańców, na territorjum Francuzkie wnosić można, zbliża się ku końcowi. Wszyscy wychodźcy będą internowani w miastach odległych od granicy, iżby nie mogli wracać za Pyrenee w razie nowych zaburzeń.— Pogłoska jakoby Rząd Hiszpański w depeszy użalał się na to, iż władze Francuzkie tolerowały a nawet sprzyjały przypływowi powstańców do Hiszpanji, jest mylną.

Paryż, 4 Września. — Dzisiejszy „Monitor“ wieczorny w swym przeglądzie tygodniowym pisze: we Francji równie jak i zagranicą, najznakomitsze organa prassy objawiają uznanie wzniosłego poglądu i szlachetności myśli, charakteryzujących ostatnie mowy Cesarza w departamencie du Nord, i upatrują w tem nową rękojmie pokojowych usposobień Rządu, który zawsze znajdzie środki sharmonizowania fundamentalnych interesów kraju, z wymaganiami równowagi Europejskiej i postępem cywilizacji powszechnej. (Nordd. Allg. Ztg.)

SZWAJCARJA.—Z Bernu donoszą 4-go b. m., że poselstwo Japońskie przybyło tam i w następną Sobotę miało być uroczyście przyjmowane przez Radę Związkową. (Schl. Ztg)

AMERYKA.— Telegram z Nowego - Yorku, datowany 4-go Września, a otrzymany 5-go b. m. rano w Londynie, donosi, że Prezydent Johnson, w proklamacji, ostrzega przeciw naruszaniu postanowień Sądu Związkowego.—Energiczne postępowanie Johnsona jedna mu stronników. W kilku punktach Stanów Zjednoczonych potworzyły się już kluby dla agitowania za powtórnym jego wyborem na Prezydenta. (Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Okólnik Rządu Francuzkiego dotyczący zjazdu dwóch Cesarzów, jest już ogłoszony. Podał go najprzód nie „Monitor“ ale „Ajencja Havas“. Dokument ten wszakże, znajomy już w treści z depesz telegraficznych, nie przedstawia charakteru poufnego, ani oświadczeń bezwzględnych i stanowczych, jakie mu przypisywano. Przeznaczony do objaśnienia Ajentów dyplomatycznych Francuzkich o istotnem znaczeniu zjazdu, który wywołał tyle pogłosek i tłomaczeń, okólnik stara się raczej sprostować błędy rozszerzone w tym przedmiocie, równie jak ów wypadek pozostawił w opinji publicznej. Zdaje się, że Rząd sam chciał odjąć tej manifestacji dyplomatycznej cośkolwiek z jej ważności, pozostawiając przywilej ogłoszenia takowej kilku dziennikom pół-urzędowym. Cóż kolwiekbądź okólnik P. Moustier ma ważność rzeczywistą w duchu pokojowym. Zaprzecza on wszelkim kombinacjom politycznym, wyprowadzanym ze zjazdu Salzburgskiego, i wykazuje jego charakter osobisty, upatrując zarazem w tem nowy powód do utrzymania pokoju.— Okólnik ten zdaje się, powinien wywrzeć dobre wrażenie w Niemczech.

Wieści o wypuszczeniu jeńców Abissyńskich nie sprawdzają się. Przynajmniej Konsul Angielski z Alexandrji doniósł, iż tam 5-go b. m., nic jeszcze o tem nie wiedziano. Dla tego to przygotowania do wyprawy przeciw Królowi Teodorowi nie ustają.

Z Florencji donoszą 5-go b. m., iż Garibaldi ma powrócić z Genewy 15-go b. m. — W Medjolanie odbył się 5-go b. m. przegląd wojska, na którym znajdowało się dwóch oficerów Pruskich.— Wiedeńska „N. Fr. Presse“ z 6-go b. m. donosi, że P. Beust uzyskał już od Cesarza upoważnienie do utworzenia nowego Misterstwa.

W Haiti powstanie się szerzy; wiele miast na wybrzeżu północnem zrabowano i wiele osób pomordowano.— Z Matamoras, w Mexyku, donoszą pod dniem 15go z. m., że Canales oświadczył się za Ortegą. Escobedo wyruszył przeciw niemu w 5,000 ludzi.

Cesarz Napoleon z Cesarzową i Cesarzewiczem, wyjechał do Biarritz 7go b. m., o 5ej po południu.— Pan Rouher powrócił do Paryża poprzedniej nocy i znajdował się na posiedzeniu Rady Gabinetowej, pod prezydencją Cesarza odbytej. (Schl. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Konstantynopol, 5 Września.— Ambassador Ruski, Jenerał Ignatiew, wyjeżdża w Niedzielę do Krymu. — „Levant-Herald“ pisze: Redyfy otrzymały rozkaz udania się do Rumelji, z powodu wzburzenia w Serbji.

Konstantynopol, 6 Września.— „Levant Herald“ donosi, że Wice-Król Egiptu pozostanie w Konstantynopolu do 29go b. m. — J. C. W. W. Xiążę Michał, Namiestnik Kaukazki, przybywa do Konstantynopola, dla odwiedzenia Sułtana.— „Turquie“ zaprzecza twierdzeniu „Levant-Herald, jakoby na nowo miano przywrócić moc obowiązującą traktatowi Unkiar-Skelessi, który zastrzegł przymierze Rusko-Tureckie, dodając, że Rząd Sułtana przenosi przymierza oparte na ciągłej wzajemnej życzliwości, jak to ma miejsce obecnie między Portą a Rossją i innemi Mocarstwami.

Wiedeń, 8 Września.—Słychać, iż Rząd Serbski zamierza wysłać notę, z domaganiem objaśnienia, w sprawie w Ruszczuku zaszłej.

Paryż, 8 Września.—Rouher objął znowu Ministerstwo stanu i finansów. — Cesarstwo i Cesarzewicz przybyli do Biarritz.

Madryt, 8 Września. — Dekret Królewski zamienia wyrzeczone przez sądy wojenne wyroki śmierci na kary łagodniejsze.

— ROZMAITOŚCI.— W Essen, fabryce Kruppa, znajdują się młoty od 1 do 1,000 centr. wagi. Najcięższy młot parowy, który 1,000 cent. waży i ma skok 3,05 metrów wysokości, kosztował wraz z rusztowaniem, około 700,000 talarów. A chociaż już od 1½ roku jest w ruchu, nie zniżyło się jeszcze rusztowanie. Możnaby sądzić, że uderzeniu takiego młota nic się nie oprze, jednakże na laną stal sprawia on stosunkowo bardzo mały skutek. P. Krupp ma nadto zamiar ustawić młot ważący 2,400 cent. ze skokiem 4 metry wysokim, który 1¼ miljona talarów kosztować będzie, nie zważając na to, że już poprzedni młot wstrząsał tak ziemię swojemi uderzeniami, iż budynki w znacznej odległości zarysowały się i właściciele musieli być wynagradzani.

Przypominam znajomym Obywatelom, że Zakład mój Zegarmistrzowski istnieje ciągle w jednem miejscu, to jest: przy ulicy Bednarskiej, Nr 2677.—**J. Biedrzycki**, Zegarmistrz. (10,640)

Jest do sprzedania z wolnej Ręki

FOLWARK

w Mieście Busku, przy Wodach Mineralnych; Folwark ten posiada Źródło Wody Mineralnej, we własnym gruncie z obfitym wytryskiem; nadto Zabudowaniami Gospodarskiemi w dobrym stanie, z trzema DOMAMI obszernemi do zamieszkania, rozległości gruntów ornych ziemi Pszennej około 70 dziesiatin, morgów 140; ŁĄK dziesiatin 6 czyli morgów 12 miary dużej, powyższa sprzedaż, na korzystnych warunkach może być nabyta. Bliższa wiadomość na miejscu. (13,127)



W mieście Płocku, przy rogu ulicy Kollegjalnej i Misjonarskiej, jest w każdym czasie do sprzedania z wolnej ręki **Posiadłość**, składająca się z 2ch domów Nr 314 i 315, oraz placu zdatnego do budowy i ogródka dobrze urządzonego. — Bliższe szczegóły powziąć można na miejscu u Właściciela. (12,897)





BRACIA BARDET Ogrodnicy, zamieszkali w Pałacu JW. Hrabiego Ordynata Zamoyskiego, przy ulicy Senatorskiej, Nr 472, otrzymali z Holandji transport **CEBUL** kwiatowych, jakoto: **Hjacenty, Tulipany, Narcyzy, Tacetty, Krokusy**, które sprzedsją się po cenie umiarkowanej. Z powodu zbliżającej się pory sadzenia drzew, Bracia Bardet zawiadamiają Szanownych Właścicieli ogrodów, iż mają zapas drzew fruktowych z własnego hodowania, w najwyborniejszych gatunkach, jako to: Jabłek, Gruszek, Wiśni, Czereśni, Porzyczek, Agrestu, Malin, Orzechów, Winnych krzewów i t. p., które można nabyć po cenie umiarkowanej. Tamże znajdują się także różne inne drzewa i krzewy do ozdobienia ogrodów. — **Bukietów** z kwiatów świeżych, można zawsze dostać na zamówienia. (13,152)

Wczoraj wieczorem między godziną 9 a 10, w przechodzie ulicami: Mazowiecką, Szpitalną, Nowym-Swiatem, Krakowskiem-Przedmieściem na Bednarską, zgubione zostało **Okrycie** szafirowe w pasy. Uczciwy znalazca przez wzgląd na biedną służącę, która przedmiot ten miała sobie oddany, zechce zwrócić do Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (13,207)

Wczoraj po południu, przy wysiadaniu z dorożki przy ulicy Senatorskiej, zgubionym został **Pugilares** bronzowy, w którym znajdowało się rs: 30, oraz kluczyk. Uprasza się znalazcę o zwrot takowych, do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ za nagrodą rs: 10. (13,208)

Ozdobny i duży Wazon alabastrowy,

wraz ze słupem stiukowym, jest do zbycia. — Wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ (13,209)

Trzy Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,

na 1szem piętrze, są do wynajęcia od Śgo Michała, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 386. (12,013)



Macior sztuk 200 i jagniąt 100,

do chowu, z rassy Merynosów, są do sprzedania w dobrach Krasne, Pow: Ciechanowskim. Wiadomość u Rządcy Dóbr. (12,830)

OSOBA udająca się w dniu 1 (13) b. m. i r. z Warszawy na stałe zamieszkanie do Rosji, do Gub: Kałużskiej, o 40 wiorst od kolei, pragnie zabrać ze sobą Bonę, urodzoną w Szwajcarji, posiadającą język Francuzki i Niemiecki, dla dozoru nad trojgiem dzieci do lat 6ciu. Wiadomość pod Nr 275, na 1szem piętrze, przy ulicy Szerokiej Freta. (13,120)



Nauczyciel Tańców Salonowych.

Zawiadamia się osoby interessowane, że z d. 1 b. m., rozpoczęte zostały **Lekcje Tańców**, w mieszkaniu mojem przy rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, w domu Bayera, Nr 412a, na 1szem piętrze w podwórzu. **J. Zuberbier.** (13,119)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Lizetka.—Listy miłosne Larkins'a.—Małe nieprzyjemności.*

TEATR WIELKI.

Jutro: *Żydówka.* Zacznie się o godz: 7mej.

— **WYSTAWA FANTÓW** Loterji War. Tow. Dobr., z 60,000 losów złożonej; codziennie bezpłatnie w sali teatralnej, w gmachu pomienionej Instytucji. Otwarta od 11 rano do 6 wieczorem.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

GABINET ALETESKOPÓW Pana **Franciszka Bordato**, przy ulicy Miodowej, pod Nr 481, dom Draca, jest otwarty od godziny 1 po południu do godziny 10 wieczorem, zaś w dni Świąteczne od godz: 10 z rana do 10 wieczorem. Cena wejścia kop: 30 i 2½ na rzecz szpitali, zaś Studenci w mundurach płacą kop: 15, również i dzieci. Biletów nabyć można tak przy wejściu, jako i w Magazynie Obrazów Panz Nervo, na Krak:-Przedm: w Pałacu Hr: Stan: Potockiego, Nr 415. (12,410)

ALKAZAR (dawniej **ODEON**), Dziś KONCERT przez Towarzystwo Francuzkie. (6785)

ELDORADO.—(ulica Długa), codziennie **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich**. — Początek o 8.

W TIVOLI codziennie **przedstawienia MUZYCZNO-HUMORYSTYCZNE**. Początek o godzinie 7ej. (6785)

Dziś i codziennie przedstawienie **Teatru Małp** w Orfeum, przy ulicy Miodowej, w domu Pana Lessera.—Początek o godzinie 7. (12,011)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 9 Września 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 95.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	73	50	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	80	17	79	83
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	69	33	68	83
Listy likwidacyjne. za rs. 100 . .	57	67	57	33
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	115	—	114	50
„ „ „ z r. 1866,	110	—	109	50
Bilety Banku Cesarstwa . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	56	83	55	33
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	84	50	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	84	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 85⁵/₉ Od Listów likwidacyjnych k. 110.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 5 Września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 65 do rs. 8 k. 40 żyta od rs. 5 kop. 45 do rs. 5 k. 55; owsa od rs. 2 kop. 55 do rs: 2 kop 65 gryki od rs. — kop. — do rs. — k. —: kartofli od rs 1 k. 35 do rs 1 k. 50.

Okowity płacono dnia 5 Wrzesnia, za wiadro od rs 3 k: 99, do rs 4 k. 2 za garniec od rs. 1 k: 30 do rs: 1 k. 31.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*